

O historii, która tworzy się na naszych oczach - recenzja biografii Elona Muska

Zdaję sobie sprawę, że postać Elona Muska dla zdecydowanej większości społeczeństwa jest zupełnie obca, jednak wierzę i liczę na to, że wkrótce się to zmieni, a Musk będzie postrzegany co najmniej w taki sposób, w jaki spostrzegany jest teraz Steve Jobs. Elon Musk podobnie jak współzałożyciel Apple jest wizjonerem i uparcie dąży do realizacji swoich celów, jednak różnią ich idee jakimi się kierują. Steve Jobs tworzył produkty, które być może zmieniły życie wielu ludzi, jednak nie były one przełomem, który wpłynął na całą ludzkość. Celem Muska jest kolonizacja Marsa, która byłaby krokiem milowym w rozwoju naszej cywilizacji.

Elon Musk nieraz zrewolucjonizował rynek swoimi produktami. Wszystkie jego pomysły wydawały się niemożliwe, jednak on udowadniał, że jest inaczej. Współtworzył PayPala - bank internetowy w erze, w której wykonanie przelewu zajmowało tydzień. Z małej firmy pracującej nad samochodami elektrycznymi stworzył firmę, która rewolucjonizuje rynek i bije w wielu kategoriach korporacje z branży motoryzacyjnej na głowę. Najbardziej niewiarygodne jest to, że stworzył prywatną firmę, która wyprzedziła gigantów takich jak Lockheed Martin czy Boeing, wieloletnich partnerów NASA, i stała się dla nich tańszym i szybszym w działaniu konkurentem.

Książka Ashlee Vance zaczyna się od dzieciństwa Muska, który już jako młody chłopiec zamiast bawić się z rówieśnikami spędzał całe dnie w pokoju czytając książki. Wiedza zdobyta w ten sposób nie pomagała mu w budowaniu relacji z innymi dziećmi. Elon często poprawiał swoich kolegów, przez co nie chcieli z nim spędzać czasu - z książki możemy dowiedzieć się także, że inni uczniowie z jego szkoły znęcali się nad młodym wizjonerem. Być może nakłoni to niektórych do refleksji, czy oby na pewno nasze opinie na temat innych osób nie są niesprawiedliwe. Być może ci, którzy byli „tymi innymi” w szkole czy na naszym podwórku będą kimś, kto w przyszłości odmieni ludzkość.

Ashlee Vance opowiada historie z dokładnością, której próżno szukać w Internecie czy też innych źródłach. Autor podczas pisania biografii Muska konsultował się z setkami osób - jego przyjaciółmi i wrogami, współpracownikami i konkurentami, rodziną oraz samym Elonem, który długo sceptycznie podchodził do tej książki. Jak sam Vance pisze w epilogu, dla niego biografia ta to dwie książki. Jedna to czas, w którym Elon nie chciał rozmawiać o prywatnych czy niekorzystnych dla niego sprawach i historiach. Druga to książka o Musku, po tym gdy on otworzył się i nic nie było dla niego tematem tabu. Dzięki temu biografia nie jest ani nacechowana pozytywnie, ani negatywnie. Autorowi udało się pozostać obiektywnym - możemy się dowiedzieć, jaki wielki wpływ miał na rozwój PayPala, ale także o tym, jak jego działania mogły zaszkodzić gigantowi. Dowiadujemy się o wzlotach i upadkach firm Muska, również Tesli i SpaceX. Vance pokazuje, że Elon jest człowiekiem idei, której całkowicie się oddaje. Pracuje w zasadzie bez przerwy. Wymaga tego także od swoich pracowników, co nie wszystkim odpowiada. Praca w Tesli czy SpaceX to nie ciepła posadka w wielkiej korporacji. Tutaj tworzy się przyszłość a to wymaga poświęceń. Dla niektórych warunki pracy panujące w tych firmach mogą być absurdalne, jednak po lekturze biografii, wielu może przyjąć inny punkt widzenia na tę sprawę. Są idee, dla których warto się poświęcić.

Media miały różny stosunek do Muska. Niektóre gazety bacznie obserwowały poczynania Elona wierząc w jego sukces, jednak lwią część mediów wątpiąc w to, że jakkolwiek z jego projektów może się udać, uznają że zrobienie z Elona i jego firm obiektu żartów i krytyki świetnie wpłynie na ich popularność, jednak za każdym razem po kilku potknięciach Elon pokazywał, że wszystko jest możliwe. Po serii sukcesów, media, które traktowały Muska jako kolejnego dzieciaka epoki dotcomów, który dzięki szczęściu dorobił się milionów, myśli, że jest wstanie dokonać wszystkiego i przez swoją zarozumiałość dąży do autodestrukcji. Ashlee Vance opowiada o wielu historiach Elona oraz jego rodziny związanymi z mediami. Unika ogólników i wielokrotnie wskazuje na gazety czy portale, które przez powątpiewanie w możliwości Muska zrobiły z siebie pośmiewisko.

Książka premierę miała w 2015 roku a w Polsce ukazała się rok później. Objęła dzieciństwo Muska, jego pierwsze kroki w biznesie (Zip2, PayPal) i kolejne projekty - SpaceX, Teslę czy SolarCity. Ledwo weszliśmy w rok 2017 a Elon Musk zdążył już sporo namieszać w wielu branżach. Ogłosił szczegółowe plany podróży na Marsa z całym systemem rakiet wielokrotnego użytku wraz z koncepcją kolonizacji czerwonej planety. Tesla rozpoczęła sprzedaż nowego samochodu Model X, rozpoczęto przedsprzedaż budżetowego Model 3, a pojazdy Tesli stały się niemal autonomiczne. Elon udostępnił chętnym plany budowy systemu transportu lądowego z prędkościami większymi niż osiągnane przez samoloty pasażerskie - Hyperloop. Wraz z innymi innowatorami takimi jak Sam Altman, Greg Brockman, Peter Thiel, Reid Hoffman, Jessica Livingston założył fundację OpenAI, której celem jest praca nad bezpieczną sztuczną inteligencją oraz zapewnienie, że sztuczna inteligencja będzie korzystna dla wszystkich, nie tylko nielicznych korporacji wydających na te cele miliony.

Elon Musk tworzy historię na naszych oczach i nie sposób dotrzymać mu kroku, przez co ledwie po paru miesiącach każda biografia staje się niepełna. Ashlee Vance poświęcił kilka lat swojego życia na napisanie tej książki i z perspektywy czytelnika wierzę, że nie były to lata stracone. Biografia Muska inspiruje, ale także nakłania do refleksji. Jest to lektura wartościowa, zarówno dla tych, którzy o Elonie nie słyszeli oraz dla tych, dla których jest on autorytetem.